Nr. 138. We Lwowie, środa dnia 23 marca 1904 Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Budżet m. Lwowa.

Lwów, 22 marca.

Dziś wieczorem rozpoczną się w radzie m. rozprawy nad budżetem gminy. W sprawozdaniach szczegółowych z posiedzeń komisji budżetowej podaliśmy już Czytelnikom mniej więcej obraz tegorocznego budżetu gminy. Zaznaczyliśmy także, że wyrównanie niedoboru w tegorocznym budżecie wymagać będzie ze strony podatkujących mieszkańców Lwowa pewnych, nieznacznych zresztą ofiar. Obecnie, celem dania ogólnego obrazu, wyjmujemy ze sprawozdania komisji budżetowej główniejsze daty, które będą przedmiotem dyskusji dzisiejszej i dni następnych.

I tak, rozchody zwyczajne na rok 1904, preliminuje komisja teraz na 5,283.464 k., rozchody nadzwyczajne na 800.382 kor,, przychody zwyczajne preliminowane są na kwotę 5,285.274 k., nadzwyczajne na 800.382 k. Pomimo, że na 1904 preliminowano pierwotnie rozchody o 72.986 k. mniej niż w roku ubiegłym i pomimo, że preliminarz został w komisji budżetowej zmniejszony o 339.504 kor., to jednak nie zdołano jeszcze zrównać pozycji rozchodu z przychodami i rada m. będzie musiała obmyśleć środki do zrównoważenia budżetu. Stanu, w jakim znalazł się budżet miejski w roku 1904, nie można składać na jakąś specjalnie złą gospodarkę miejską, złożyły się na to bowiem różne inne czynniki, które nietylko Lwów, ale i inne stołeczne miasta stawiają w nierównowagę finansową i zmuszają je do sztukowania budżetu podwyższaniem opłat i podatków.

Pogorszenie się finansów miejskich w r. 1904, które zmusza do najdalej idącej oszczędności, zwolnienia a nawet powstrzymania niejednej reformy, do zawieszenia niejednej akcji chociażby jak „pożądanej“, byle sprostać obowiązkom „koniecznym“, przyszło przewidywane i nie mogło być niespodzianką dla zajmujących się na serjo gospodarstwem miasta i jego finansami. Ale przyszło może rychlej niż przewidywano. Powód nie leży w samym wzroście wydatków wielkiego miasta, gdyż konieczność nakazała oszczędności i wydatki na rok 1904 preliminuje się mniejsze niż w r. 1903. Powód leży w stagnacji podatkowej, odpowiadającej stagnacji ekonomicznej kraju i miasta, idącej w ślad za niezmiernie intenzywną działalnością śruby podatkowej na rzecz państwa, w części także na rzecz kraju. Stagnacja ekonomiczna, brak ruchu budowlanego, brak zarobku szerokiej masy, ciąży na wszelkiej konsumcji miasta, a odbija się na dochodach z opłat konsumcyjnych, które wprawdzie już się nie cofają, jak to miało miejsce przez szereg lat, ale przedstawiają dopiero zaledwie nieśmiały zwrot ku lepszemu.

Spadek w przychodach z dodatków do podatków stałych po krótkim perjodzie zupełnie anormalnych rezultatów, został spowodowany tem, że nagła, niezmiernie intenzywna akcja fiskalna kilka lat trwająca, wydobyła z miasta wszystkie zaległości podatkowe, podniósłszy ich przypisy do niebywałej wysokości. Nastąpiło więc zupełne wyczerpanie zaległości podatkowych, nagromadzonych nie bez wiedzy zbyt względnej egzekucji miejskiej i odtąd w dochodach bieżących można się liczyć jeno z uiszczeniem należytości bieżących. Nadto w ciągu roku 1902 i 1903 ściągnięto znaczne sumy od przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków, których wymiary podatkowe i przypisy nie były dotąd dokonane, których fasje nie były załatwione. Wiele z tych zakładów, przeważnie większych rozmiarów, jak koleje, banki, towarzystwa akcyjne, spółki i stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, miasta, były w pertraktacjach ze skarbem państwa lub w procesie, a sprawy te zostały w tych latach dopiero załatwione, przypisy za lata ubiegłe dokonane i forsownie ściągnięte.

Dodajemy do tego przejście egzekucji miejskiej na skarb państwa. Wskutek tego nastąpiły chwilowe niezmiernie korzystne ale nietrwałe rezultaty w działach dodatków do podatków stałych, które do szczytu doszły w r. 1902, ale już w r. 1903 na dłuższy czas się skończyły.

Jakkolwiek przemysłowe przedsiębiorstwa miejskie stanowią pewne stałe źródło dochodów dla miasta i dziś są już poważnym czynnikiem budżetowym, na rozwój ich jednak bardziej intenzywny, nie wpływają właśnie te same przyczyny, o jakich już wspomnieliśmy, tj. ubóstwo miasta i ogólny zastój ekonomiczny. Dla zrównania budżetu, pozostają więc na razie i na pierwszym planie, jedynie dwa środki, tj. oszczędność w wydatkach lub podwyższenie stopy podatkowej. Pomimo jak najdalej idącej pracy komisji nożyczkowej, sama oszczędność w wydatkach nie wystarczyła; stoimy więc przed alternatywą podwyższenia stopy podatkowej. Reprezentacja miasta będzie miała wprawdzie twardy orzech do zgryzienia, jednakowoż, jak na teraz, nie ma innej rady dla zrównoważenia budżetu.

Biura pośrednictwa pracy.

Ze Lwowa piszą do *Czasu:* Z poważnego źródła dowiaduję się, że uchwalony przez sejm na ostatniej sesji projekt ustawy o biurach pośrednictwa pracy, otrzymał już sankcję cesarską. W najbliższych dniach sankcja ustawy zostanie ogłoszoną w urzędowej *Wiener Zeitung.* Wydział krajowy poczynił już kroki dla bezzwłocznego wprowadzenia w życie postanowień tej ustawy, skoro tylko zostanie ona ogłoszoną. Celem zużytkowania doświadczeń gdzieindziej zrobionych i zapoznania się z najnowszemi urządzeniami w biurach pracy, wysłał wydział krajowy swego koncepistę dra Zbigniewa Pazdrę w podróż informacyjną. Dr. Pazdro wyjechał wczoraj ze Lwowa i w podróży swej zbadać ma organizację czeską, opartą o ustawę krajową z roku 1903. Czechy są pierwszym krajem w Austrji, gdzie pośrednictwo pracy wciągnięto w ramy krajowego samorządu; Galicja będzie drugim. Zbadanym będzie dalej system pośrednictwa pruskich izb rolniczych; system ten jednak jest jednostronnym, bo jego celem jest tylko zaopatrzenie wielkich właścicieli w siły robocze. — Podróżą objętą będzie również Bawarja, gdzie miejskie biura pośrednictwa pracy istnieją już od dawna, a dalej wzorowe biuro pośrednictwa pracy dla Styrji w Gracu, zostające pod kierunkiem prof. Mischlera. — Nie zostaną pominięte też Węgry, gdzie biura pośrednictwa pracy mają charakter państwowy i pozostają pod naczelnem kierownictwem ministra rolnictwa. Dr. Pazdro zwiedzi też po drodze w Galicji dwa powiatowe biura, już dawniej założone w Tarnobrzegu i Kolbuszowy.

Dla zbadania lokalnego ruchu robotniczego w różnych okolicach naszego kraju przez wydział krajowy, został rozesłanym stosowny kwestjonarjusz do wydziałów powiatowych, posłów sejmowych i innych osób. W ten sposób zyska się podstawę do najodpowiedniejszego rozmieszczenia sieci biur pracy w kraju.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegr. „Dziennika Polskiego“).

Ruch handlowy w Mandżurji.

Moskwa. Ros. Ag. tel. donosi: Według wiadomości, otrzymanych przez firmę handlową Czurina z Portu Artura, ruch handlowy w Mandżurji, w okręgu amurskim jest wbrew wszelkim innym wiadomościom, bardzo ożywiony. W Charbinie wzmógł się bardzo popyt na wszelkie materjały, potrzebne wojsku.

Ruchy wojsk rosyjskich.

Londyn. *Daily Chronicle* donosi z Niuczwang pod datą wczorajszą: Dziś przybyły tu dwa pułki kozaków z czterema 15centymetrowemi działami. Roboty około ufortyfikowania Niuczwangu odbywają się bez przerwy.

Ruchy wojsk japońskich.

Londyn. *Daily Chronicle* donosi z Szangaju: Według wiadomości z Niuczwangu, Japończycy przekroczyli Tatung, skąd stoi dla nich otworem droga do gór Motien. W górach tych znajduje się znaczna rosyjska siła wojenna. Wiele pociągów z rannymi Rosjanami przybyło do Liaojang przez Taszikijan. W Niuczwang znajduje się 6 dział oblężniczych, nadesłanych z Portu Artura.

Ito na Korei.

Seul. Markiz Ito otrzymał od cesarza koreańskiego order kwiatu śliwy, odznaczenie bardzo zaszczytne, które nadane bywa tylko osobom z rodzin książęcych.

Także japoński poseł Hajazki otrzymał order I kl. koreańskiej bandery krajowej.

Seul. Na audjencji u cesarza koreańskiego zalecił markiz Ito przeprowadzenie reform, w celu zapobieżenia zamętowi takiemu, jak po wypadkach z r. 1895.

Seul. Według nadeszłej do Seul wiadomości, japoński dowódca prosił amerykańskiego *attaché* wojskowego, generała Alena, który przebywa w Fjöngjang, aby nie wysuwał się dalej ku przednim strażom.

Koło polskie.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Wiedeń. (Tel. wł.) Koło polskie odbyło dziś rano posiedzenie pod przewodnictwem p. Jaworskiego. P. Stojałowski domagał się przyspieszenia budowy gmachu sądowego w Bochni, a następnie żalił się na złe pomieszczenie sądu w Tarnowie.

P. Grek domagał się przyspienia sprawy utworzenia sądu obwodowego w Jarosławiu i żalił się na złe pomieszczenie sądu po-

wiatowego w Jarosławiu. W końcu prosił o pozwolenie wnoszenia interpelacji w sprawie odebrania gminie m. Rzeszowa prawa prezenty nauczycieli i nauczycielek. Podniósł także, iż ministerstwo kolejowe wbrew przyrzeczeniu danemu drowi Piętakowi nie przyjmuje do służby tych kandydatów, którzy złożyli egzamin dojrzałości w seminarjum nauczycielskiem. Koło upoważniło p. Greka, aby tę ostatnią sprawę poruszył w ministerstwie kolejowem.

P. Czaykowski podnosi, iż dowiedział się, że kredyty przeznaczone na meljoracje rolne i na subwencje rolnicze, mogą być obcięte i domaga się, by Koło sprzeciwiło się stanowczo temu obcięciu, tembardziej że rząd wyraźnie przyrzekł Kołu, że kredyty te wypłaci w pełnej sumie. P. Głąbiński wyjaśnia, że wszelkie obcięcia pochodzą ztąd, iż nie ma jeszcze dotychczas uchwalonego budżetu.

P. Roszkowski urgował sprawę przeniesienia „Brygidek“ ze Lwowa do Drohobycza. Koło upoważniło p. Roszkowskiego, aby w sprawie tej interwenjował w ministerstwie sprawiedliwości.

P. Wlazłowski skarżył się na administrację podatkową, iż nadzwyczaj późno odpisuje podatki, które powinny być odpisane z powodu klęsk elementarnych. W sprawie tej przemawiał także p. ks. Pastor, poczem dalszą dyskusję odłożono do posiedzenia poświątecznego.

Rada państwa.

(Tel. Dzien. Pol.)

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. W izbie posłów odbywa się dosłowne czytanie interpelacyj i wniosków.

Czytanie wniosków i interpelacyj trwało do godz. pół do 4, następnie rozpoczęły się imienne głosowania nad wnioskiem p. Stanka o wydrukowanie petycyj w protokole.

Kwestja ugody.

Wiedeń. Dziś przed południem zebrali się niemieccy posłowie do rady państwa z Czech i obradowali nad położeniem politycznem i sprawą ugody czesko-niemieckiej. Po dłuższej dyskusji uchwalono w sprawie tej porozumieć się także z innymi posłami niemieckimi i kierownictwem stronnictw niemieckich w Czechach, oraz z niemieckimi członkami czeskiego wydziału krajowego. Potem będą niemieccy posłowie z Czech zwołani ponownie na konferencję.

Odpowiedź Niemców.

Wiedeń. (Tel. wł.) Odpowiedź czeska na propozycje niemieckie, nie została jeszcze wręczoną pośrednikom polskim. Treść jej mniej więcej jest następująca: Czesi oświadczają gotowość do rokowań ze stronnictwami niemieckiemi. Co się tyczy czeskiego języka urzędowego, to jest to przedmiot, należący do kompetencji egzekutywy, nie może więc być przedmiotem rokowań ze stronnictwami. Co się tyczy uniwersytetu czeskiego na Morawach, to jest to żądanie kulturalne, które rozstrzygnąć ma parlament, a więc również nie może być przedmiotem kompensaty w rokowaniach. Co się zaś tyczy żądań niemieckich, to Czesi gotowi są przystąpić do rokowań o nowym podziale administracyjnym, o kwestji językowej we władzach autonomicznzeh, o szkołach dla mniejszości narodowych i kilku innych kwestjach spornych. Konserwatywna szlachta czeska przyłączyła się zupełnie do tej odpowiedzi. Dziś jeszcze popołudniu Czesi wręczą odpowiedź tę pośrednikom polskim.

Sytuacja.

Wiedeń. (Tel. wł.) Do *Politik* donoszą z Wiednia: Zachodzi teraz kwestja, w jaki sposób stronnictwa prawicy, które teraz się do siebie zbliżyły, wykorzystają wczorajszy swój sukces. Nie ulega wątpliwości, że Polacy po świętach obstawać będą przy wyborze delegacyj, sądzić to bowiem można z tego, co o tem mówili przywódcy polscy. Nie ulega wątpliwości, że wybór delegacyj zechcą połączyć ze sprawą zmiany regulaminu izby. *Politik* jest za tem i sądzi, że projekt ten będzie przedmiotem dojrzałej rozwagi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sesja parlamentu dziś jeszcze będzie odroczoną.

Związek adwokatów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Związek adwokatów, zasiadających w izbie poselskiej, odbył posiedzenie, na którem uchwalił upoważnić dra Ofnera do wniesienia interpelacji do ministerstwa sprawiedliwości w sprawie instytucji inspektorów sądowych. Związek domaga się zniesienia tej instytucji, gdyż widzi w niej niebezpieczeństwo dla niezawisłości sędziów i ich wyroków, oraz niebezpieczeństwo tajnej kwalifikacji sędziów. Dalej obradowano nad wnioskiem p. Beuerlego, aby adwokaci byli upoważnieni do legalizacji dokumentów tabularnych, przez nich samych sporządzanych. Dyskusję dalszą nad tym wnioskiem odroczono do sesji poświątecznej.

O remunerację dla praktykantów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Koło polskie upoważniło p. Giżowskiego, aby pourgował w ministerstwie skarbu, dlaczego nie wypłacono remuneracje tym praktykantom wszystkich dekasteryj, którzy w owym czasie byli chorzy, lub na urlopie.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Węgierska izba posłów przyjęła w trzeciem czytaniu ustawę o kontyngencie rekrutów na rok 1904. Następnie przystąpiono do obrad nad ustawą budżetową za rok 1903.

Z sejmu pruskiego.

Berlin. Komisja budżetowa sejmu pruskiego uchwaliła kredyt miljona marek jako pierwszą ratę udziału w kosztach budowy królewskiej rezydencji w Poznaniu, z tem zastrzeżeniem, że ogólna suma dodatku państwowego na budowę ma wynosić nie 5 miljonów 150 tys. marek, lecz tylko 3 miljony.

Traktat angielsko-francuski.

Wiedeń (Tel. wł.) *N. Fr. Presse* dowiaduje się ze strony bardzo dobrze poinformowanej szczegółów o traktacie angielsko-francuskim. Jakkolwiek traktat nie jest podpisany, ale w głównych punktach jest już gotowy. Podstawą traktatu jest zobowiązanie się do zlokalizowania wojny w Azji wschodniej. Ani wystąpienie zbrojne w Korei, ani Chin, nie będzie stanowiło dla obu tych państw *casus foederis*. Powstałby on tylko wtedy, gdyby do wojny wmieszało się które z państw europejskich.

Prośba Chin.

Londyn. *Standard* donosi z Tientsinu: Urząd zagraniczny Chin zwrócił się do mocarstw z prośbą o przedłużenie terminu raty odszkodowania, która obecnie przypadała do wypłaty mocarstwom. Chiński urząd chce zapewne przeznaczone na ratę pieniądze mieć na opędzenie bieżących potrzeb.

Dżuma.

Johannesburg. Rada miasta przeznaczyła 5000 funtów szterlingów na zwalczanie dżumy.

Budapeszt. Dzienniki donoszą, że biskup tytularny ks. Aleksander Parvi, zamianowany będzie rzym. kat. biskupem Spiżu, a tytularny biskup Radnaj rzym. kat. biskupem w Bystrzycy bańskiej (Neusohl).

KRONIKA.

Lwów 22 marca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe Ciepłota +1 [illegible] Pogoda.

Nauki rekolekcyjne dla członków korporacji rzeźnickiej, odbędą się dnia 22, 23 i 24 bm., w kościele św. Marcina na Żółkiewskiem, zawsze o godzinie 7 wieczorem. Zakończenie w święto Zwiastowania Najśw. Panny 25 bm. o godzinie 9 rano Mszą św. i Komunją generalną.

Nauki rekolekcyjne dla klasy pracującej w kościele OO. Jezuitów rozpoczęły się wczoraj o godzinie 7 wieczorem nauką wstępną ks. Sopucha T. J. Kaznodzieja w pięknie opracowanej i do głębi serca przemawiającej mowie, roztoczył przed słuchaczami barwny obraz duszy prawdziwie szczęśliwej, w której przebywa Bóg ze swą łaską. Przedstawił obraz pokoju w rodzinie, jeżeli dusze członków rodziny mają łaskę Bożą... Każdy z was — mówił kaznodzieja — był przeszłego roku może na tych świętych ćwiczeniach nabożnych, życie jego zmieniło się pod wpływem tych nauk... a niektórzy powrócili do domu, do mieszkania, do rodzin, przez jakiś czas panowała zgoda i harmonja, lecz wkrótce przyszły upały silnej pokusy i upadliście. Zakończył apelem, wzywającym słuchaczy do miłości Boga i zgromadzenia się w niedzielę u Stołu Pańskiego. Wezwał też wszystkich, by byli obecnymi na obydwóch naukach codziennych, bo są one całokształtem, jak ogniwa jednego łańcucha... Oprócz modlitwy, miejcie jeszcze ducha ofiary, ducha poświęcenia,.. niech z was nikt w tym tygodniu nie weźnie do ust kieliszka gorzałki... Kościół był przepełniony szczelnie słuchaczami.

Rekolekcje odbywać się będą codziennie z tym samym porządkiem, aż do soboty 26 bm. włącznie. Zakończenie w niedzielę 27 bm. mszą św. i komunją generalną o godz. 8 rano.

W sprawie kongresu Marjańskiego. Z Sodalicji Marjańskich otrzymujemy następujący komunikat:

„Kongres Marjański, pierwszy na ziemiach polskich, odbędzie się stanowczo we Lwowie w dniach 28 i 29 września rb. Jest to już termin nieodwołalny. Zaaprobował go protektor kongresu ks. arcybiskup Bilczewski, zniósłszy się w sprawie tej uprzednio z innymi arcypasterzami.

Wskutek tego komitet kongresowy przystąpił niezwłocznie do przygotowawczych czynności. Komitet ten rozpadł się na 5 sekcyj: referatową, artystyczno-literacką, finansową, gospodarczą, kolejową. Każda z sekcji ma swoją oddzielną autonomiczną organizację.

Jak z dotychczasowych relacyj wszystkich sekcyj wnosić można, kongres zapowiada się niezwykle poważnie i stanie na wysokości znanych zjazdów marjologicznych w Lyonie i Fryburgu, przewyższając je nadto wprost imponującym udziałem osób świeckich.

Zapowiedź tę potwierdzają najwymowniej zgłoszenia do sekcji referatowej. Już dzisiaj, jak donosi miesięcznik *Sodalis Marianus*, napłynęło około 50 referatów, które czytane i roztrząsane będą w 4 podsekcjach. Większość referatów pochodzi z Krakowa, przeważnie zaś z grona profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z Galicji wschodniej deklarują swoje uczestnictwo posłowie, publicyści, pedagodzy, obywatele ziemscy. Pokaźna część prac wyszła też z pod piór kobiecych i to najbardziej znanych.

Zapewniony jest nadto w 2 posiedzeniach plenarnych udział dostojników Kościoła, koryfeuszów parlamentarnych, nauki i literatury polskiej. Najznakomitszy z naszych marjologów, ks. biskup Pelczar, stanie też na katedrze. Dwukrotnie zabierze głos protektor kongresu ks. arcybiskup Bilczewski.

Rezultatu zabiegów sekcji artystycznej, na razie podać jeszcze nie możemy. Prace jej idą raźnym krokiem. Już dziś wszakże współpracownictwo Rydla, kończącego właśnie misterjum ku czci N. M. Panny, Królowej Korony Polskiej, oraz ks. Surzyńskiego, słynnego historyka i reformatora muzyki kościelnej, pozwala sekcji tej snuć daleko idące plany.

Sekcja kolejowa, ukończywszy czynności około organizacji pielgrzymki kwietniowej do Rzymu, rozpoczęła zabiegi celem uzyskania możliwie wielkich ułatwień dla uczestników naszego kongresu Marjańskiego.“

Liga dla ochrony czci. Ukonstytuowanie „Ligi“ przy tak licznym udziale członków i w tak poważny sposób, wywiera już nadspodziewany wpływ. Ciągle nadchodzą z różnych stron kraju zgłoszenia o przyjęcie w poczet członków „Ligi“. Mężowie zaś wybrani do sądu honorowego „Ligi“, na zawiadomienie o swym wyborze, odpisują z gorącem podziękowaniem za taki dowód szczególnego zaufania, zapewniając, iż świadomi poważnego i szlachetnego zadania „Ligi“, powierzonym im obowiązkom w danym razie z gotowością i z całą sumiennością zadośćuczynić nie omieszkają.

Właśnie też zarząd „Ligi" otrzymał już drugą sprawę, która przydzieloną będzie do zbadania i ewentualnego rozstrzygnięcia sędziom honorowym.

Poświęcenie nowej siedziby Bazaru krajowego odbyło się dziś z rana, przy udziale licznie zgromadzonych reprezentantów towarzystw i instytucyj, popierających rozwój przemysłu krajowego. Przed kilku dniami bowiem Bazar krajowy, opuściwszy dotychczasową swą siedzibę przy ulicy Trzeciego Maja, przeniósł się do obszernego lokalu w hotelu George'a. Na zamianie tej zyskano na każdym punkcie. Pomijając już obecne położenie jego, zaznaczyć musimy niezwykle dogodny rozkład ubikacyj, ponieważ ułatwia nietylko szybkie orjentowanie się w nader obfitych składach, lecz także dopomógł panu Peszkowskiemu, który od lat kilkunastu jest kierownikiem bazaru, przy stworzeniu pełnej sm ku wystawy wyrobów naszego przemysłu. Wystawa ta zawiera nietylko płody naszego przemysłu fabrycznego, jak sukna i materje z Kęt, Sławuty, Białej, Łańcuta, Okna, Glinian i Tarnopola, wyroby koszykarskie z Rudnika i innych miejscowości, zabawki z Krakowa, wyroby gliniane z Poremby — także i okazy przemysłu artystycznego, jak wazy, czarki i inne wyroby majolikowe z Kołomyji, Toustego i Oleska, mebelki wykonane w szkole sztuki stosowanej pod kierownictwem p. Olszewskiej i w. i.

Poświęcenia dokonał ks. Manswet Majkut. W serdecznej przemowie powitał on bazar w tej nowej siedzibie, życząc mu jak najpomyślniejszego rozwoju. Z kolei nastąpiło przemówienie p. Biechońskiego, który zwróciwszy uwagę zebranych na obowiązki, jakie nakłada na nas miłość kraju i zrozumienie potrzeb jego, widzi w spełnieniu ich rękojmię pomyślnego rozwoju przemysłu krajowego, a co za tem idzie i bazarów krajowych. Uroczystość zakończyły przemówienia pp. Olszewskiego i Wolframa.

Jarmark wyrobów krajowych. Z inicjatywy Tow. „Oszczędności kobiet" i na mocy uchwały wiecu przemysłowego kobiet lwowskich z października 1903, odbędzie się w czasie od 15 czerwca do 1 lipca br. „Jarmark wyrobów krajowych" na placu powystawowym we Lwowie. Specjalny komitet tymczasowy odbędzie zebranie celem ukonstytuowania komitetu obszerniejszego, w piątek, dnia 25 bm. o godzinie 4 popołudniu w wielkiej sali ratuszowej we Lwowie. Ludności uświadomionej społecznie, wśród której dążność do uprzemysłowienia kraju, tak sympatyczne budzi odruchy, jarmark ma podać sposobność konkretnego zainteresowania się wyrobami krajowymi, oraz sposobność wydobycia na światło dzienne tych wyrobów krajowych, które usuwane z handlu przez przeważającą konkurencję zagraniczną bywają niedoceniane, lub nie są dostatecznie znane ogółowi. Wytwórcom i kupcom natomiast jarmark zapewni sposobność do zaznaczenia postępów w dziedzinie ich wytwórczości i sprawności handlowej, oraz dogodne pole zbytu.

= **Fałszywe doniesienie.** Przed paru dniami zanotowaliśmy, iż fizykat miejski otrzymał doniesienie, jakoby w domu pod l. 12 przy ul. Hausnera zdarzył się wypadek tyfusu plamistego. Doniesienie nosiło podpis „R. Janelli". Fizykat zarządził badania, okazało się jednak, że doniesienie to było czczym wymysłem.

= **Sprawy teatralne.** Jak w numerze porannym zanotowaliśmy, wczoraj miejska komisja teatralna przyjęła do wiadomości sprawozdanie dra Gerstmana o teatrze lwowskim za ubiegłe dwa lata. Sprawozdanie to będzie wydrukowane i przedłożone pełnej radzie do zatwierdzającej wiadomości.

Na posiedzeniu wczorajszem komisji dr. Maryański poruszył sprawę podwyższenia subwencji z funduszu krajowego na dramat i operę, oraz sprawę przyczynienia się funduszu krajowego w wyższym stopniu do kosztów budowy gmachu teatralnego. Rzecz tę poruszy dr. Maryański jeszcze w pełnej radzie przy rozprawie budżetowej; komisja budżetowa powzięła już w tym kierunku rezolucję.

Obecny na posiedzeniu komisji, jako jej członek, radca Wereszczyński dawał bardzo obszerne a interesujące wyjaśnienia o studjach, jakie obecnie czynią biura wydziału krajowego w sprawie uregulowania funduszu emerytalnego dla artystów teatru miejskiego we Lwowie.

Chodzi tu mianowicie o kilka doniosłych kwestyj. Mianowicie z funduszu emerytalnego, korzystają obecnie tylko ci artyści, którzy należeli dawniej do składu teatru skarbkowskiego; inni, młodsi nie biorą udziału w tym funduszu emerytalnym. Jest więc kwestja, czy i ci młodsi i pod jakimi warunkami mają być dopuszczeni do tego udziału; następnie, w jakiej mierze mają się obecni i nowi członkowie do tego funduszu przyczyniać i jaki ma być między nimi stosunek; dalej, czy i o ile zaopatrzenie z funduszu emerytalnego ma się rozciągać także na inne sceny, istniejące w kraju?

Na razie kwestja znajduje się w stadjum obliczeń rachunkowych, a za podstawę służą ubezpieczenia życiowe.

Oczywiście dla sceny naszej jest to sprawa nader ważna, gdyż im lepiej będzie udotowany fundusz emerytalny, tem łatwiej będzie mógł teatr nasz pozyskiwać wybitne siły artystyczne.

Komisja teatralna wysłuchała z wielką uwagą tych wyjaśnień, a ponieważ sprawa ta nie należy do jej ingerencji, mogła więc jedynie, przyjmując rzecz do wiadomości, zaznaczeniem żywego zadowolenia objawić swe szczere zainteresowanie się tą sprawą.

Znaczki pocztowe T. S. L. Przy zbliżających się świętach mnóstwo, grosza wydajemy na widokówki z życzeniami świątecznymi do znajomych. Pamiętajmy wtedy o kartach T. S. L. zamiast telegramów oraz o znaczkach pocztowych, które powinniśmy na każdym wysłanym liście lub widokówce nalepić, jako datek na cele T. S. L. Karty nabywać można w wszystkich większych sklepach papierowych, a znaczki w Czytelni akademickiej (pasaż Mikolascha I p.), w zarządzie akademickiego Koła T. S. L.

Kartki adresowe. Dyrekcja poczt ogłasza, że od 1 kwietnia br. wchodzą w użycie kartki adresowe z wyciśniętą 2 halerzową marką gazetową, cem ułatwienia ekspedycji gazet i pewniejszego sortowania ich. Kartki te można nabywać całymi arkuszami w tych urzędach pocztowych, gdzie się zakupuje marki gazetowe. Pierwsze zamówienie należy uskutecznić pisemnie przynajmniej 8 dni naprzód.

Niezwykły pospiech. Jeden z naszych abonentów komunikuje nam, że 20 marca doręczono mu we Lwowie trzy listy: jeden nadany w Wiedniu 12 marca, drugi w Niemirowie 14 marca, trzeci we Lwowie 7 marca! — Adresat ten od lat kilku nie zmieniał mieszkania, nie było więc potrzeby go szukać dopiero. Pytanie: ile w tym stosunku miesięcy szedłby do Lwowa list np. z Nowego Jorku, zanim by doszedł rąk adresata?

Zguba. Pani St. Dawidowska, żona radcy pocztowego, zgubiła wczoraj idąc do teatru, złoty kólczyk, wysadzany brylancikami, wartości 200 koron.

Nagła śmierć. Dziś zrana zmarł nagle 3-miesięczny synek zarobnika dziennego, Ignacego Batoga, zamieszkałego przy ul. św. Marcina l. 23. Na miejsce wypadku przybyła komisja sanitarno-policyjna, lecz nie wykryto na razie przyczyny wypadku. Zwłoki dziecka odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

O godzinie 4 zrana zmarła dziś nagle Katarzyna Hulikowa, wdowa po murarzu, licząca

---

(7)

Pod krzyżem.

Prosiłem i przekonywałem tak długo, aż dyrektor zezwolił, więcej prawdopodobnie ze względu na tęgiego i zacnego pomocnika niż na mnie. Doktor wściekał się wprawdzie ze złości, ale ostatecznie musiał być świadkiem dokonanej przezemnie na chorem kolanie pacjenta operacji, wskutek której młody człowiek miał nogę uratowaną. Dyrektor wydawał się widokiem moim przy łóżku chorego mocno wzruszonym: co prawda poniżające, aresztanckie ubranie źle harmonizowało z pewnością ręki, która genialnem cięciem naprawiła to, co zarozumiały nieuk popsuł. Po szczęśliwie dokonanej operacji podał mi dyrektor obie ręce; mówić nie był wstanie, ale miał łzy w oczach, a i mnie ścisnęło coś w gardle.

To żywe przypomnienie dawnego życia zbyt boleśnie szarpnęło niezabliźnioną raną. Chory był przez długie jeszcze tygodnie przedmiotem moich starań, opatrywałem jego ranę, siedziałem przy jego łóżku długie godziny i zrywałem się w nocy, aby zajrzeć, czy czego nie potrzebuje, a gdy nareszcie zupełnie wyzdrowiał i opieki mojej nie potrzebował więcej, ogarnęło mnie przykre uczucie bólu i pustki. Zdawało mi się, że gwiazda mojego dawnego życia zabłąkała się w te ciemne mury i rozjaśniła ich ciemność, aby za chwilę znowu zagasnąć. Nie na wiele mi się przydało to, że dyrektor i urzędnik, którego wyleczyłem, okazywali mi odtąd wiele życzliwości, dostarczali książek, rozmawiali ze mną przyjaźnie i wielu drobnemi ulgami i wyróżnieniami obdarzali, które mi los złagodzić miały. Byłem odtąd jeszcze nieszczęśliwszy. Tęsknota za mojem powołaniem, za zawodową pracą, zjadała mnie, szalone pragnienie wydostania się stąd za jakąbądź cenę, zanim będzie zapóźno, nie dawało spokoju.

Tu w więzieniu muszę z konieczności pozostać w tyle za innymi, nie mogę iść naprzód z postępem nauki, utracę pewność ręki i wzroku, zapomnę niejedno, niejednego się nie nauczę. Czyż już wszyscy o mnie zapomnieli? Nikt o mnie nie myśli? Och ta gorączka, to pragnienie wolności, pracy, nauki, to przeświadczenie, że w pełni kipiących sił gnić tu muszę w bezczynności! Nieraz wydawało mi się, że zwarjuję, muszę zwarjować... do tego przyczyniło się jeszcze jedno, o czem dotąd zamilczałem. Czy mam dotknąć tej wiecznie krwawiącej rany? Czy będę miał na to odwagę? Muszę jednak... inaczej nie znajdę spokoju. Niech więc tak się stanie.

Najpierwej myśl ta zrodziła się w moim mózgu przy słuchaniu muzyki. Właściwie nie jestem muzykalny i klasycznej muzyki nie rozumiem, ale jak wszystkie silnie zmysłowe natury kocham tę najbardziej ze wszystkich zmysłową sztukę i brak jej dokuczał mi dotkliwie. Dla tej mojej duchowej potrzeby znalazłem jednak zadowolenie tam, gdzie się go najmniej spodziewać mogłem: w kościele, w czasie nabożeństwa. W każdą niedzielę i święto chodziliśmy na mszę i kazanie do kaplicy więziennej; wielu więźniów śpiewało przy dźwiękach organów, nie tyle prawdopodobnie z pobożności, chociaż byli i tacy, ile dla urozmaicenia sobie długiego nabożeństwa lub też pobudzenia innych do śmiechu umyślnie fałszywym śpiewem. Ja ani nie śpiewałem, ani nie modliłem się. Ale poważne tony organów działały na mnie uspakajająco, a nawet fałszywe, ochrypłe głosy więźniów robiły mi pewną przyjemność.

Kiedy siedziałem tak w ławce nie zwracając najmniejszej uwagi na to, co się działo przy ołtarzu, wsłuchując się jużto w przycichające już ze wspaniałą mocą brzmiące dźwięki organów myślałem o niej, o tej, o której nigdy nie mówiłem, a której postać bezustannie stoi przed oczami mojej duszy. Myślę o niej rano przy przebudzeniu, myślę przy robocie, jak cień postać jej postępuje za mną. Jeśli mnie kto obraził, jeśli moja duma człowiecza kurczyła się pod poniżającem obejściem, jej słodkie dziewicze oczy patrzały wtenczas na mnie, a nigdy nie przyszło mi na myśl, że ona tam gdzieś cieszy się i szydzi, widząc całą moją bezmierną, poniżającą nędzę. Nie, ta myśl nie powstała nigdy w mojej głowie i nie wierzę, aby ona była do tego zdolną. Ona nie cieszyłaby się moją poniewierką, moim losem opłakanym; ona litowałaby się nademną, płakałaby nad moją niedolą, chciałaby mnie może pocieszyć — kto wie pokochałaby mnie właśnie dla tej mojej niedoli.

W dni codzienne przy pracy często przerywano mi to rozpamiętywanie o niej, ale w kościele i w nocy ona była ciągle ze mną!

Kiedy wieczorem wszyscy nareszcie pozasypiali, a ja, którego powieki rzadko teraz sen zamykał, czuwałem jeszcze, kiedy wolno mi było nareszcie milczeć i myśleć, wtedy opierałem głowę na dłoniach i myślałem o niej, zawsze tylko o niej, — całemi godzinami, bez przerwy aż do białego ranka!

(Ciąg dalszy nastąpi).

70 lat. Zmarła przebywała od 6 miesięcy u syna Piotra Hulika, lakiernika, zamieszkałego przy ul. Kleparowskiej. Zwłoki pozostawiono rodzinie, ponieważ lekarz miejski dr. Tatarczuch stwierdził, że powodem śmierci był wiek.

Ofiary wojny. Z Warszawy donoszą: Z pierwszej partji wysłanych na plac boju lekarzy z Królestwa, dr. Oppenheim odmroził w wagonie nogę i z tego umarł. Lekarze wysłani w pierwszej partji, znajdują się wszyscy w Charbinie, skąd dalej jechać nie mogą, gdyż kolej przerwaną została przez Chunchuzów. W Charbinie nagromadzono taką liczbę ludzi, że panuje tam głód ogromny. Drożyzna taka, że 7 lekarzy, za malutki pokoik, w którym śpią pokotem, płacą 25 rubli dziennie.

Straszne odkrycie. Z Nowego Jorku donoszą, iż w Filadelfji przypadkowo dokonano strasznego odkrycia. W samem centrum miasta znajdował się zakład położniczy, utrzymywany przez damy z najlepszego towarzystwa, a w którym urządzony był — piec do palenia noworodków. Skonstatowano, iż dziecko zaraz po urodzeniu, choćby najzdrowsze, wrzucano w ogień pieca. Faktów takich policja zna dotąd sześć. Do zbrodniczego związku należało kilku doktorów, opłacanych przez damy zainteresowane ogromnemi sumami. Ten prawdziwie „piekielny“ zakład odkryto w ten sposób, iż nastąpił tam wypadek śmierci jednej z chorych. Wydano fałszywe świadectwo przyczyny zgonu. Nitka przyprowadziła do kłębka.

Mrozy na Syberji. By dać wyobrażenie o temperaturze, jaka obecnie na Syberji panuje, podajemy stan jej z dnia 16 bm. w stopniach Celsjusza. O godzinie 7 rano dnia 16 bm. było tedy w Omsku — 16·5 stopni, w Tomsku — 13·8, w Irducku — 25·4, w Czycie — 18·1, w Nikołajewsku (ujście Amuru) — 22·3, na Sachalinie — 11·2 i w Władywostoku — 18·2.

Wybuch od pioruna. Do Paryża nadeszła wiadomość z Madagaskaru, że dnia 19 lutego br. w osadzie tamtejszej Diego Suarez piorun uderzył podczas silnej burzy w skład amunicji koszar artylerji i spowodował okropny wybuch. W magazynie znajdowało się 5.000 pocisków, nabitych melinitem lub prochem. Wszystkie eksplodowały. Budynek składu zniknął z powierzchni ziemi. Zginęło w nim 27 robotników. Huk wybuchu słyszany był na 25 kilometrów dokoła. Osada, odległa od składu o 3 kilometry, wyglądała po wybuchu, jak po bombardowaniu. Odłamki pocisków i kamienie poprzebijały wiele domów, zabijając 7, a raniąc 12 krajowców.

Stuletni senator. W Montreal, w Kanadzie, obchodził senator Dawid W a r k setną rocznicę swych urodzin. Dawid Wark urodzony w Londonderry w Irlandji w roku 1804 przybył w młodym wieku do Kanady, gdzie w r. 1845 wybrany został posłem do parlamentu kanadyjskiego. Od lat 60 jest czynny w życiu parlamentarnem i w pełni sił dziś jeszcze zajmuje się sprawami publicznemi swego kraju. Wark jest dziś seniorem wśród ustawodawców świata. Król Edward VII przesłał sędziwemu senatorowi życzenia w wyrazach nader serdecznych.

Aresztowanie. K r a k ó w. (Tel. pryw.) Dziś aresztowano tu Bolesława Walla, byłego kasjera Towarzystwa kredyt. rękodzielników i przemysłowców, wydalonego przez dyrekcję w roku 1902 z powodu robienia zwracających uwagę wydatków. Aresztowanie to jest w związku ze znaczną defraudacją.

Wybuch w kopalni. P i ę c i o k o ś c i o ł y. (Tel.) W kopalniach węgla w Vasas nastąpił wybuch. Liczba ofiar nieznana. Dotąd wydobyto zwłoki 6 robotników.

Z kraju.

Stanisławów. *(Rządy socjalistów w kasie chorych).* Sprawa tut. kasy dla chorych zaprząta znowu opinję naszego miasta. Socjaliści, którzy przy ostatnich wyborach uzyskali większość, rozpoczęli działalność swą wypowiedzeniem urzędnikom ich kontraktów służbowych. I tu zaczyna się obłudna robota naszych prowodyrów socjalistycznych. Oni, którzy głoszą nieustannie krucjatę przeciw wszelkiej protekcji i synekurom, utworzyli sami z posad przy kasie dobrze płatne synekury dla swych stronników. Posadę dyrektora kasy, której roczny obrót wynosi dziesiątki tysięcy, nadali śpiewakowi operowemu p. Adamowi Ludwigowi, który o buchalterji i manipulacji pieniężnej nie ma żadnych zgoła wiadomości fachowych, zaś posadę kontrolora jakiemuś skrachowanemu słuchaczowi filozofji. Najbliższa zaś akcja skierowaną jest na to, aby ciągłemi sekaturami i terroryzmem ze strony członków, zmusić dotychczasowych lekarzy do rezygnacji, przez co uzyska się miejsce dla lekarzy socjalistów. Cel ten został też już częściowo osiągnięty, albowiem długoletni lekarz kasy dr. Rubinstein wniósł rezygnację z zajmowanej dotychczas posady, a za nim pójść ma ponoś i naczelny lekarz kasy.

(*Wybory do rady gminnej*). Z początkiem maja będziemy mieli wybory do rady gminnej. Walka wyborcza, zwłaszcza w I kole (inteligencji) zapowiada się ciekawie, bo na tle stosunków polsko-ruskich. Zresztą rezultaty wyborów nie sprowadzą wedle wszelkiego prawdopodobieństwa żadnej zmiany ani w kierownictwie ani w zasadniczych kierunkach polityki miejskiej. Ale o tem pomówimy obszerniej we właściwym czasie.

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 22 marca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na kwiecień od 8·18 do 8·19; na październik od 8·16 do 8·17; żyto na kwiecień od 6·52 do 6·53; na październik 6·64 do 6·65, owies na kwiecień od 5·41 do 5·42, na październik 5·55 do 5·56; kukurydza na maj 5·24 do 5·25, na lipiec od 5·36 do 5·37; Rzepak na sierpień od 11·25 do 11·35. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna ogran. Usposobienie: słabe. Pogoda: piękna.

Wiedeń 22 marca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 646·—, Akcje węg. Zakł. kred. 764·50, Akcje Anglobanku 279·50, Akcje Unionbanku 516·—, Akcje Laenderbanku 425·50 Akcje Bankvereinu 510·75 Akcje Bodencredit 945·—, Akcje galic. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 639·75 Akcje kolei połudn. 79·— Kolei Elbeth. 1405·—, Acje kolei Północnej 5420, Akcje kolei Czerniowieckiej 578·50 Akcje Alpiny 408·50, Akcje Rima Muranji 479·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1890·—, Akcje fabryki broni 461·—, Akcje tureckie tytoniowe 327·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1124. Oblig. węg. indemn. 98·05, Renta majowa 99·45, Austr. renta koron. 99·45, Węgierska renta kor. 97·90, 4 ½ l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·95, 4 proc. listy Banku hipot. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·50, 5 proc. listy Banku hipot. 111·50 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·30. 5% obligacje kom. Banku krajow. 103·55, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·30, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·20, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·10, Losy tureckie 124·50, Marki 117·52. Ruble 253·75.

†

Mieczysław Musiał

kupiec i obywatel miasta Bełza

zmarł po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21 marca 1904 r., przeżywszy lat 48.

Eksportacja zwłok odbędzie się we środę dnia 23 marca b. r. o godzinie 10 rano w Kulparkowie, na cmentarz miejscowy, na którą w smutku pogrążona żona z dziećmi i rodziną krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Bełzie w kościele parafialnym dnia 24 marca b. r. o godzinie ½8 rano.

„Concordia“. A. Kurkowski.

†

Mikołaj Zasiednik

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 22 marca b. r. przeżywszy lat 39.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we środę dnia 23 marca br. o godzinie ¼4 po południu z domu żałoby przy ulicy Piekarskiej l. 52, na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd w głębokim smutku pogrążona żona zaprasza krewnych, znajomych, przyjaciół i pobożnych chrześcjan.

Lwów, dnia 22 marca 1904.

„Concordia“. A. Kurkowski.

†

Stefania Obertyńska

wdowa po respicjencie straży skarbowej

zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 21 marca 1904 r., w 24 roku życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się we środę dnia 23 marca b. r. o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Halickiej l. 9 na cmentarz Łyczakowski, na którą w smutku pozostały synek z matką zmarłej krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 22 marca 1904.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego